Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE CZWARTEK, DNIA 25 STYCZNIA 1934 NR. 10

Katolicyzm polski w roku 1933.

Rok 1933 nie obfitował coprawda w zjawiska nazbyt wielkiej wagi dla życia kościelnego, tem nie mniej zaznaczył się dalszym **postępem tego życia, wzmocnieniem autorytetu Kościoła w społeczeństwie, rozszerzeniem i ugruntowaniem jego wpływów,** pogłębieniem akcji katolickiej. Ogłoszony przez Ojca św. **rok jubileuszowy 1900-lecia** Odkupienia skierował przedewszystkiem oczy naszego katolickiego społeczeństwa ku sercu chrześcijańskiego świata — Citta del Vaticano. **Liczne pielgrzymki,** spieszące do Rzymu, z wyrazami czułej miłości i hołdem dla Głowy Kościoła, **były bardzo serdecznie przyjmowane przez Papieża,** który ma zawsze dla Polski i Polaków najgłębszy sentyment i najlepszą pamięć. **Wogóle obserwujemy fakt coraz silniejszego zacieśniania się stosunków Polski ze światem** katolickim, o czem świadczą **liczne wizyty u nas, jak Prymasa Węgier, katolików francuskich, redaktorów holenderskich pism katolickich,** a z drugiej strony **udział Polaków w uroczystościach 250-lecia odsieczy Wiednia** itd. Nutą przewodnią w tych uroczystościach jest fakt najsilniejszego związku dziejowego katolicyzmu z polskością.

Do **wielkich manifestacyj** religijnych, które poruszyły całe społeczeństwo, zaliczyć należy **uroczystości częstochowskie** ku czci królowej Jadwigi. Przeszło **150000** ludzi, obecnych na Jasnej Górze, **20.000** stowarzyszeń, **7000** parafij, które dały w sumie miljony podpisów — cóż to za wspaniały dowód, że kult dla wielkiej i świątobliwej monarchini, która Kościołowi przywiodła do wiary ostatnich pogan w Europie, a Polsce dała Litwę i Ruś i zapoczątkowała mocarstwowe jej stanowisko, odżył z niezwykłą mocą. Oto z piersi dwudziestoparumiljonowego narodu wyrwało się zgodne wołanie — **prośba, skierowana do Stolicy św. o zaliczenie Jadwigi w poczet Świętych Pańskich,** o jej wprowadzenie — według słów ks. Nuncjusza Marmaggiego — jako perły bezcennej do wspaniałego diademu świętych polskiej korony.

Poczynania beatyfikacyjne ogromnie się ostatnio ożywiły. Mówi się więc o sprawie **O. Papczyńskiego,** kapelana przy Sobieskim. W Krakowie rozpoczął się też proces informacyjny **O. Rafała Kalinowskiego, bohatera powstania styczniowego, sybiraka, nauczyciela Augusta Czartoryskiego.**

Mówiąc o wzmożeniu się atmosfery religijnej, trudno nie zwrócić uwagi na zainteresowanie się **rekolekcjami zamkniętemi.** Rekolektantów **liczy się już na tysiące.** Widać stąd, że katolicyzm pogłębia się w sumieniach i duszach. Swego rodzaju wyrazem **gorliwości** ogólnej o chwałę Bożą jest **fakt, że w tej chwili mamy około pięćdziesiąt kościołów w budowie, w roku ub.** zaś wykończono i poświęcono zgórą **trzydzieści,** nie licząc kaplic. Projektuje się poza tem wzniesienie **Bazyliki morskiej,** która obok projektu świątyni Opatrzności, katedry śląskiej, stanowiłaby jedną z najpiękniejszych manifestacyj budownictwa kościelnego Polski odrodzonej. Sprawa świątyni Opatrzności zapowiada się przytem na rok następny korzystniej — jest możliwość zapoczątkowania jej realizacji.

Szereg czasopism obchodził w roku zeszłym jubileusze. **„Przegląd Powszechny“ — 50-lecie istnienia, „Przegląd Katolicki“ — 70-lecie, „Przewodnik Katolicki“ — 40-lecie.** Te dwa ostatnie organy **otrzymały laurki jubileuszowe ze strony oficjalnej w postaci zakazu rozpowszechniania ich na terenie szkół.** Zapewne należy **to policzyć na karb działalności** nieurzędowych „ministrów własnego autoramentu“, jak to trafnie nazwał J. E. Ks. Biskup Adamski, **pedagogów masońskich,** którzy na terenie szkolnictwa prowadzą politykę konfliktów z Kościołem, wbrew nieraz intencjom władz naczelnych. Jeden z tego rodzaju konfliktów, świadczących o szkodliwej robocie żywiołów, wrogich Kościołowi, jaki miał miejsce w Łomży, został zaszczytnie dla Kościoła zakończony. **Łomżyńskie nauczycielstwo zdecydowało się przeprosić ks. prefekta Ładę, dając przez to należną satysfakcję jego stanowisku i roli,** władze zaś uporządkowały stosunki w seminarjum żeńskiem.

Niemniej **przedmiotem poważnej troski,** wyrażonej już w enuncjacjach Episkopatu, pozostaje nadal **sprawa szkolna,** zwłaszcza w związku z programami nauczania.

Do **dodatnich** zjawisk życia religijnego w kraju zaliczyć **należy dalszy upadek sekciarstwa,** marjawityzmu i hodurowców. **Przyczynia** się do tego i **nasze sądownictwo,** które nakazuje sekciarzom zdejmować sutanny, bezprawnie noszone, **a ostatnio zabrało się do zbadania nadużyć rozwodowych konsystorzy prawosławnych.** Ruch wolnomyślicielski, finansowany w dalszym stopniu przez Moskwę, natomiast zdobywa się na nowe organa prasowe i występuje z bezprzykładnemi napaściami, jak **n. p. sprawa przyjęcia na katolickim ambasadora japońskiego w Polsce,** ś.p. **Kawai.** Napaść ta z inicjatywy Kat. Ag. Prasowej znajdzie swój epilog w sądzie.

Wśród nominacji biskupów wymienić należy szczególnie powołanie na biskupa polowego JE. Ks. Gawlinę, pierwszego dyrektora K. A. P., J. E. Ks. Biskupa Fr. Lisowskiego na ordynarjusza tarnowskiego, J. E. Ks. Biskupa Bardę na ordynarjusza przemyskiego, J. E. Ks. Biskupa Niemirę na sufragana pińskiego, J. E. Ks. Biskupa Baziaka na sufragana lwowskiego oraz J. E. Ks. Bisk. Tomakę na sufragana przemyskiego.

Sumując garść tych faktów, musimy raz jeszcze podkreślić, **że Kościół katolicki w Polsce w roku ubiegłym przeżył wiele pięknych chwil, dokonał dużego postępu, a wiara i życie katolickie znacznie się pogłębiło.**

Burzliwe posiedzenie Sejmu.

Wniosek w sprawie bicia chłopów przez policję.

Warszawa. W dniu 19 bm. odbyło się posiedzenie Sejmu, które trwało bardzo krótko, ale było bardzo burzliwe. Przy składaniu ślubowania przez posła Kulczyckiego (NPR.), na ławach sanacyjnych rozległy się różne okrzyki. Poseł Lipiński B.B. wyszedł na trybunę i oświadczył, że uważa pos. Kulczyckiego za agenta państw zaborczych, niegodnego piastowania mandatu, Zrozumiałą rzeczą jest, że takie oświadczenie ze strony lewicy wywołało odpowiedzi pod adresem różnych posłów sanacyjnych.

Bez dyskusji uchwalono nowelę do ustawy o ustalaniu granic nieruchomości ziemskich przy przebudowie ustroju rolnego oraz ustawę o umorzeniu pożyczek na odbudowę budynków, zniszczonych lub uszkodzonych przez powódź w r. 1927. Odesłano też do komisyj w pierwszem czytaniu dziesięć rządowych projektów ustaw.

Na ostatnim punkcie porządku dziennego znajdował się wniosek nagły Klubu Ludowego w sprawie stosunku policji do ludności w zachodniej i środkowej Małopolsce. Nagłość motywował pos. Krysa (Kl. Lud,), a posłowie z BB. usiłowali wszelkiemi siłami zagłuszyć jego słowa.

Pos. Krysa oświadczył, że nikt nie przypuszczał, aby w Polsce niepodległej było rzeczą możliwą, żeby chłopi byli bici. Zdawało się, że skończyły się dla chłopa ciężkie dzieje. A jednak przy t. zw. pacyfikacji powiatów środkowej i wschodniej Małopolski oddziały policyjne dopuszczały się znęcania się nad ludnością. Bito młodych i starych, kobiety i mężczyzn, nawet w takich powiatach, w których nie było żadnych zajść.

Wybuchają różne okrzyki na ławach BB. Głosy: Kto strzelał do policji? kto wymuszał składki na rewolucję?

Mówca wśród ciągłych okrzyków cytuje z tekstu wniosku nagłego niektóre wypadki znęcania się, poczem powiada, że wypadki, przytoczone w nagłym wniosku, są takie straszne, że, gdyby Izba nie przychyliła się do nagłości, toby stwierdziła, że los chłopów mało ją albo nic nie obchodzi.

Przeciw wnioskowi przemawiał poseł Sanojca (BB.), poczem nagłość jego odrzucono głosami klubu rządowego i wniosek odesłano jako zwykły do komisji.

Terminu następnego posiedzenia p. Marsz. nie oznaczył.

I Dalmacja pod sugestją węża morskiego.

Dzienniki białogrodzkie donoszą, że kilku rybaków spostrzegło na Adrjatyku w pobliżu wyspy Lissa koło Dalmacji potwora morskiego, który podpłynął tak blisko łodzi, że rybacy ze strachu niemal stracili przytomność.

Potwór ten miał mieć 30 metrów długości. Rybacy po przybyciu do Sebenico złożyli swe zeznania wobec władz pod przysięgą.

Pogłoski o bliskim ślubie ks. Mikołaja rumuńskiego z p. Wandą Piłsudską?

„Ilustr. Kurjer Krakowski“ donosi z Wiednia: W pewnych odstępach czasu powtarzają się stale w prasie wiedeńskiej fantastyczne pogłoski o bliskim już ślubie księcia rumuńskiego Mikołaja z córką marsz. Piłsudskiego, p. Wandą.

Wiadomość tę zamieścił obecnie wiedeński „Extrablatt“, zaznaczając, że książę Mikołaj cieszy się w Polsce wielką sympatją i że jest upatrzony na króla polskiego.

Wygaśnięcie paktu przyjaźni rumuńsko-włoskiej.

Rzym. Wygaśnięcie włosko-rumuńskiego paktu przyjaźni tłumaczy prasa włoska przystąpieniem Rumunji do ściślejszego paktu z Małą Ententą i uprawianiem polityki zagranicznej, nie pokrywającej się zupełnie z wytycznemi polityki włoskiej.

Pomiędzy hasłami Małej Ententy a celami polityki włoskiej powstała obecnie przepaść, która pogrzebie raz na zawsze przyjaźń włosko-rumuńską.

Zamach na ekspress w Jugosławji.

Maszyna piekielna wybuchła pod wagonem. — Trzech ludzi spaliło się.

Wiedeń. Dziś nad ranem dokonano zamachu bombowego na ekspres Wiedeń — Zagrzeb.

Zamach popełniono pomiędzy stacjami Rann i Górkowe Pole.

Pod wagonem, idącym z Suszaku do Berlina, wybuchła maszyna piekielna, wobec czego wagon stanął w ogniu. Skutki wybuchu były straszne. Cały wagon spalił się, a płomienie zajęły częściowo również znajdujący się za nim wagon sypialny, który uległ częściowemu poważnemu uszkodzeniu.

W wagonie berlińskim spało czterech pasażerów, z których trzech padło ofiarą płomieni.

Zwłoki ich zupełnie zwęglone i zniekształcone wydobyto później. Czwarty pasażer, niejaki dr. Jan Fritsch, lekarz z Wiednia, odniósł ciężkie obrażenia od poparzeń.

Wiadomość o katastrofie wywołała przygnębienie w Zagrzebiu, gdzie dziś przed południem otwarto konferencję Małej Ententy. Władze zarządziły śledztwo.

Narazie brak bliższych szczegółów oraz danych, na jakiem tle mógł być dokonany zamach oraz czyjem on był dziełem.

Zamordowanie hr. Dzieduszyckiego w Bośni.

Belgrad. Z Sarajewa donoszą o potwornem morderstwie, popełnionem dziś na osobie 70-letniego arystokraty polskiego, hr. Dzieduszyckiego, mieszkającego już od 50 lat w Bośni.

Hr. Dzieduszyckiego znaleziono dziś w jego mieszkaniu martwego. Policja stwierdziła, iż został on zaduszony w czasie snu.

Ustalono, że mordercą jest lokaj zamordowanego, niejaki 25-letni Hromo.

Morderca, który przez dłuższy czas był bez zajęcia, został niedawno z litości przyjęty przez tragicznie zmarłego.

Strzały przed gmachem poselstwa niemieckiego.

Demonstracja żydziaka, którego wyrzucono z Rzeszy. — To ci drań! Byle Polsce robić trudności!

Warszawa. Wczoraj o godz. 13 nieznany osobnik po wyjściu z gmachu poselstwa niemieckiego wystrzelił dwa razy ze straszaka. Po przyprowadzeniu sprawcy do urzędu śledczego okazało się, że jest to Szyja Bachman, obywatel polski, który niedawno przybył z Rzeszy. Tłumaczył się, że załatwił swych spraw i natrafił na trudności dlatego, że jest żydem! Dla demonstracji użył więc rewolweru. — Okazało się, że rewolwer był tylko zwyczajnym straszakiem.

Po przesłuchaniu wstępnem Bachman został przekazany władzom śledczym.

Przeciwko ustawie uposażeniowej.

Burzliwe obrady kongresu urzędniczego.

Warszawa. W dniu 31 bm. odbył się kongres pracowników państwowych.

W sali pracowników handlowych na Siennej **atmosfera niesłychanie napięta**. Zjechało się przeszło **500** delegatów.

Obrady otwarto.

„Znajdowano nas, gdy wymagano ofiar".

Rozpoczyna się pierwszy referat: „Swiat pracy a państwo" inż. Łopuszańskiego. Zarys historyczny przedstawia się ponuro:

„**Znajdowano nas wtedy** — mówi referent — **kiedy trzeba było zdać egzamin obywatelski i kiedy wymagano ofiar. Tak było w chwili rozpisania Pożyczki Narodowej, tak było w chwili tworzenia Banku Polskiego".**

Rząd nie docenia znaczenia Zw. Zawodowych w życiu Państwa. Najlepszym tego dowodem było przesłanie do zaopinjowania Organizacjom Zawodowym Pracowników Państwowych projektu **nowej Ustawy Uposażeniowej na 24 godziny przed jej ogłoszeniem.**

„**Nie chcemy**" — kończy referent — „**być gorszymi obywatelami od innych. Niesprawiedliwość stanu obecnego musi być naprawiona. Tak dalej być nie może".**

Wybuchła burza oklasków i przytakiwań.

90 proc. urzędników poniżej 335 zł.

Następuje drugi referat. Prof. Stypiński, prezes Stow. Urzędn. Państw., mówi: „O położeniu pracowników państw. w świetle nowej ustawy".

Jest coraz gorzej:

„**Pensje urzędników najwyższe były w dniu 1 grudnia 1925 r.**, **od tego czasu aż do r. 1933 obniżka pensyj wyniosła od 20—40 procent".**

„2. IX. ub. r. **Min. Skarbu** oświadczył delegacji Urzędniczej, **że „żadne obniżki uposażeń nie są przewidywane". Oświadczenie to dane było w chwili subskrybowania Pożyczki Narodowej.** Jednym z licznych dowodów **ofiarności świata pracy** na rzecz Państwa było subskrybowanie przezeń **139.245.000,— zł,** co stanowi **42 i pół proc. ogólnej subskrypcji.**

Najwięcej boli referenta niesprawiedliwy **podział urzędników na pokrzywdzonych i uprzywilejowanych:**

„**Najniższe uposażenie urzędnika państwowego wynosić będzie: z niższem wykształceniem 100 zł, ze średniem 135 zł, a z uniwersyteckiem 160 zł.**

Jak wynika z nowego zaszeregowania, **90** proc. urzędników zaszeregowanych będzie poniżej VI kat., gdzie pensja wynosi od **100—335 zł miesięcznie.**

Podług wicemin. Jędrzejewicza urzędnicy „powinni być zadowoleni".

Na mównicę wchodzi wiceminister Jędrzejewicz (junior). Zaczyna od ataku na starą ustawę, na „chińszczyznę" i „skamieniałość", ale atak ten nie wywołuje żadnego oddźwięku na sali.

„Można było — mówi p. Jędrzejewicz — albo **zostawić dawny stan rzeczy** (głos z sali — **Trzeba było!**) albo poddać ją rewizji i powiększyć sumy na uposażenie urzędników, co było niemożliwe albo uporządkować uposażenie wewnątrz globalnej sumy. Ustawa daje **urzędnikowi** możność **posuwania się naprzód (głos — Za 100 zł miesięcznie?)** W przekonaniu ministra są to zasady zdrowe, które powinny być przyjęte z zadowoleniem **(głos — Dosyć!)**. Rzecz **przepracowano** z całem **zrozumieniem i powagą(?).**

Jest to wielki krok naprzód **(wesołe okrzyki),** a sami urzędnicy poczują jej strony pozytywne w przyszłości".

Na sali zrywa się gwałtowna burza. — Krzyki i hałas trwają wśród ogólnego podniecenia. Ratując sytuację, prezes Stow. Urzędn. Poczt., poseł Stangreciak, zagroził sprawdzeniem legitymacyj obecnych, gdyż podejrzewa, że poza delegatami Zarządów Głównych na sali znajdują się osoby postronne, poczem zarządzono przerwę.

Dyskusja gwałtowna i burzliwa.

Prezes Z. U. K. musiał opuścić trybunę.

Dyskusja chwilami była bardzo gwałtowna i groziła nawet awanturą. Dowodzi to, **jak bardzo nerwy upośledzonych na każdym kroku pracowników państw. już nie wytrzymają obecnego stanu rzeczy. Senator Lempke z BBWR. (Zw. Urz. Kolej.) nie dokończył swego przemówienia, gdyż zerwała się taka burza na sali, iż nie sposób było jej zażegnąć. Mówca sanacyjny chciał wmówić w** zebranych, że nowa ustawa uposażeniowa stanie się **dobrodziejstwem dla rzesz pracujących".**

„Przedstawiciel kolejarzy, **p. Nowakowski,** (Z. K. P.) **w sposób dosadny przedstawił katastrofalne położenie rzesz kolejarskich, które są specjalnie ograniczane i to na każdym kroku. Ostatnia obniżka** poborów dochodzi sumarycznie **do 30 proc.** Czas pracy ogranicza się stale i coraz dotkliwiej. Wielkiej liczbie kolejarzy grozi redukcja...

Również wielkie wrażenie wywołało przemówienie przedstawicieli **rzesz nauczycielskich. Pp. Makowski i Chrościcki podkreślali, że nauczyciele są specjalnie źle uposażeni. Nauczyciel nie może spokojnie pracować, gdy w domu zostawia głodującą rodzinę. Po wielu latach pracy dosłużyć się może dodatku** funkcyjnego w wysokości **5 zł. Nauczyciel,** który prawie każdy ukończył podchorążówkę i jest w stopniu oficerskim, **ma niższe pobory od zawodowego podoficera i niższe od posterunkowego policji.**

W dalszym ciągu przemawiali pp. **Mikulski, Stachewicz i inni,** podkreślając, że **wahadło moralności publicznej w Polsce działa coraz bardziej nieprawidłowo.** Po zamknięciu dyskusji — jednogłośnie — wśród frenetycznych okrzyków uchwalono rezolucję, składającą się z trzech punktów:

1. Kongres stwierdził, że nowe uposażenie, przynoszące obniżkę płac do 7 proc., nie wystarcza na utrzymanie rodzin niższych i średnich pracowników państwowych.

2. Kongres wypowiada się przeciwko drugiej krzywdzie, a mianowicie przeciwko obniżaniu podstawy emerytur.

3. Dla powyższej kategorji pracowników kongres domaga się przywrócenia dodatku rodzinnego.

Stwierdzić należy raz jeszcze, iż kongres niedzielny był wielkiem wydarzeniem w życiu urzędników państwowych.

„Obóz Narodowy" przeciw zaszeregowaniu urzędników.

Wniosek Klubu Narodowego w sprawie odroczenia wykonania rozporządzeń, dot. zmiany uposażeń pracowników państwowych.

Posłowie Klubu Narodowego na posiedzeniu Sejmu w dniu 16 bm., postawili wniosek w sprawie odroczenia wykonania rozporządzeń, dotyczących zmiany uposażeń funkcjonarjuszów państwowych, wojska, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych Policji Państwowej i Straży Granicznej, członków zarządów i pracowników przedsiębiorstw państwowych oraz zaopatrzeń emerytalnych funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

W uzasadnieniu powiedziano: Reforma uposażeń pracowników państwowych, zawarta w dekretach z 28 października 1933 r. i wynikających z tych dekretów rozporządzeniach Rady Ministrów, **polega na rozszerzaniu rozpiętości między uposażeniem niższych i wyższych urzędników oraz na zupełnem uzależnieniu wysokości uposażenia poszczególnego urzędnika od woli jego władzy przełożonej.**

Być może, że różnica uposażeń między najniższą i najwyższą grupą jest obecnie zbyt mała. Jednak zwiększenie tej różnicy przez dwu lub nawet trzykrotne podniesienie uposażenia najwyższych grup z równoczesnem obniżeniem go w grupach niższych, jest dziełem całkowicie chybionem. **Reforma taka powoduje dalszą pauperyzację mas urzędniczych, będącą zjawiskiem ujemnem tak pod względem gospodarczym, jak i społecznym. Zniesienie dodatków rodzinnych grozi osłabieniem tej podstawowej komórki życia narodu, jaką jest rodzina.**

Jedynem uzasadnieniem dalszej obniżki uposażeń znacznej większości pracowników państwowych mógłby być tylko interes skarbu. Ale ten wzgląd w obecnej formie nie wchodzi w rachubę, albowiem ogólna suma, przeznaczona na uposażenia, według kilkakrotnych oświadczeń przedstawicieli rządu, ma pozostać niezmieniona. Nie skarb zatem ma tu zyskać, ale wyżsi urzędnicy kosztem niższych, już obecnie niedostatecznie uposażonych, co z punktu widzenia interesu państwa byłoby znacznie szkodliwsze, niż utrzymanie stanu dotychczasowego, w którym uposażenie najwyższych urzędników niezupełnie może odpowiada kwalifikacjom, jakie powinni posiadać i wielkiej odpowiedzialności, do której się winni poczuwać.

Tę zasadniczą ujemną cechę reformy uposażeń potęguje jeszcze daleko idące **uzależnienie ich nie od przepisów prawa, lecz od uznania przełożonych władz, dysponujących zarówno wysokością uposażeń,** jak i przywiązywaniem do pewnych stanowisk różnych dodatków funkcyjnych i służbowych.

Należy wreszcie zważyć, że wszyscy bez wyjątku pracownicy państwowi płacą obecnie znaczne stosunkowo raty pożyczki narodowej, którą ze strony rządu przedstawiono im jako zabezpieczenie przed dalszą obniżką uposażeń w najbliższym czasie.

Gdy zatem obecna reforma zawiera w sobie pierwiastki ujemne pod względem gospodarczym i społecznym, a stan skarbu nie pozwala na rozszerzenie rozpiętości uposażeń bez krzywdy dla pracowników państwowych niższych kategoryj uposażeniowych, podpisani wnoszą o odroczenie wykonania reformy na czas nieograniczony i utrzymanie nadal dotychczasowego stanu rzeczy tak pod względem prawnym, jak i budżetowym.

Warszawa, dn. 16 stycznia 1934 r.

Wnioskodawcy

Odmowa zarejestrowania Tow. Powst. i Wojaków w Wielu.

Toruń. W dniu dzisiejszym obiegła miasto wiadomość, że wojewódzkie władze administracyjne na Pomorzu odmówiły zarejestrowania Tow. Powst. i Wojaków w Wielu, na którego czele stoi ks. płk. Wrycza. W tej sprawie dowiedziano się od ks. płk. Wryczy, że dziś rano o godz. 9 doręczył listowy ks. płk. Wryczy list, zawierający odmowę zarejestrowania Tow. Powstańców i Wojaków. Odmowa — jak napisano w liście wojewody — zaznacza, że **„powstanie takiego stowarzyszenia nie odpowiada względom użytku publicznego".**

W uzasadnieniu powiedziano, że, jakkólwiek organizacja postanawia w statucie **wojskowe szkolenie swych członków, nie ma jednak żadnych widoków realizowania tych zadań w sposób poważny i zgodny z interesami publicznemi.** Najbardziej charakterystycznym argumentem jest ten, **że ubiegające się o rejestrację Tow. Powstańców i Wojaków nie miało w sobie żadnych pozytywnych walorów, a przeciwnie, wywarłoby na życie społeczne Pomorza wpływ raczej ujemny, odciągając część b. wojskowych od pracy dokoła podniesienia obronności państwa.**

Dodać należy, że **ks. płk. Wrycza** otrzymał nierozpieczętowany list z postanowieniem odmowy zarejestrowania Tow. Powstańców i Wojaków w Wielu **w poniedziałek około godziny 9 rano. Tymczasem „Dzień Pomorski",** organ toruński sanacji, **wychodzący około godz. 8 rano na miasto, zawiera już doniesienie o niezarejestrowaniu Powstańców w Wielu.** Całe zdania artykułu w „sanacyjnym" „Dniu Pomorskim" brzmią, jak wywody listu wojewody pomorskiego do ks. płk. Wryczy.

Przed dwoma tygodniami głośnem echem odbiła się na całem Pomorzu sprawa zbiorowego porzucenia przez placówkę w Chełmnie organizacji „sanacyjnych" powstańców. Członkowie bowiem tego Towarzystwa nie zgodzili się na nadużywanie swych nazwisk dla firmowania odezwy wyborczej „sanacji" w Chełmnie do rady miejskiej. Przeciwstawiając się również nadużywaniu firmy organizacji wojskowej i społecznej dla celów partyjnych B. B.. Powstańcy chełmińscy oświadczyli gotowość gremjalnego przejścia do Związku Tow. Powstańców i Wojaków, kierowanych przez ks. płk. Wryczę. **Za jednym zamachem** opuściło szeregi „sanacyjnej" organizacji **670** członków, a wraz z członkami **20 placówek w powiecie chełmińskim przeszło do narodowego Zw. Tow. Powstańców i Wojaków około 1530 chłopa.**

Podajemy gołe fakty. Niech czytelnicy sami sobie z tego wszystkiego urobią swój sąd!

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

45

(Ciąg dalszy).

Bedney zbladł jak ściana, a dolna szczęka jego poczęła drgać nerwowo. Prawnik spojrzał na zegarek. Dysa spokojnie przebierała dalej drutami.

— Widzi pan, mister Alfredzie... ja... począł murzyn, bełkocząc.

— Nie widzę nic, tylko piekielny jakiś spisek, uknuty pomiędzy wami dwojgiem... Już tylko zostaje trzy minuty... Policjant czeka pod drzwiami... Może on was przekona...

— Bedneyu, idź po niego... majestatycznie rozkazała Dysa. Niech mister Alfred dopilnuje, aby rewizja odbyła się ściśle...

— Nie, nie poluję na lisy w jamie. Zamiast przeszukiwać chatę, wyprowadzę was z tego oto wygodnego mieszkania, abyście popróbowali twardych, więziennych pryczy. Już upłynęło pięć minut. Zbierajcie się...

Zatrzasnął zegarek i wstał, chowając go do kieszonki.

— Zaczekaj pan, mister Alfredzie! — Nie mogę starej głowy kłaść sam do paszczęki wilczej. Odpowiadam tylko za swoje czyny, a jeżeli Dysa popełniła pobożne kłamstwo, aby osłonić córkę miss Elzy, to sam pan byłeś świadkiem, że ja w tem nie brałem udziału. Znalazłem ja wprawdzie tę siną szmatkę, jak ją pan nazywa, ale będzie temu lat ze dwadzieścia, kiedy ją wydostałem z kieszeni zabitego amerykańskiego oficera, który się zwalił ciałem na działo odbite przez pułk mego pana w bitwie pod Manassas. Dałem ją na pamiątkę mojej żonie i ona ją też jako taką przechowywała. Panicz sam żonaty, master Alfredzie, więc pan wie, że niebezpiecznie jest zerknąć w jedną stronę, kiedy baba mruga w drugą. Widzę, że paniczowi spieszno i nie chcę mu zabierać więcej drogocennego czasu.

Bedney postawił zydel przed kominkiem i stanąwszy na nim, zdjął ostrożnie zawieszony na ścianie portret prezydenta Lincolna; potem scyzorykiem odczepił deseczkę ze spodu i... stanął osłupiały, z przerażonemi oczami, nie znalazłszy nic pod nią.

— Mister Alfredzie! — zawołał — przysięgam na Boga, żem nie dalej jak wczoraj zatknął tę chustkę tu oto między papier, a deszczułkę i nie wiem, co się z nią stało!

Krople potu wystąpiły mu z przestrachu na twarz; schwyciwszy ramię żony, zaczął trząść nią z całych sił.

— Czyś ty zwarjowała, kobieto, że chcesz, aby nas uwięziono. Oddaj mi zaraz tę szmatę... słyszysz?! Ja ją znalazłem i nie miałaś prawa ją zabierać... tak, jak nie masz prawa narażać mego życia, nawet, jeżeli jesteś tak szalona, żeby twój własny, sztywny kark kłaść pod topór!

— Ty podły, nikczemny tchórzu! — z pogardą odparła żona. — A gdzież twoja przysięga, że stać będziesz wiernie za córką miss Elzy?! Ty chrześcijaninie... przewodniczący chórów w kościele! Żebym ja była znalazła tę chusteczkę, byłabym ją ukryła aż do sądnego dnia. I byłabym prędzej język swój własny posiekała na kiełbasę, niż świadczyła nim przeciw córuchnie naszej ukochanej panuńci. Otóż, mister Alfredzie, Bedney ukrył chustkę za portretem, sądząc, że jej tam będzie najbezpieczniej, ale ja, przewidując, że cały dom będzie przeszukany, schowałam ją lepiej, a muszę ją oddać. Podniosła rąbek czarnej swojej spódnicy i oderwawszy kawał blendy, wydobyła zaszytą w niej białą płócienną chusteczkę z kolorowym szlaczkiem. Bedney schwycił ją skwapliwie i podał prawnikowi, który obejrzał ją uważnie w świetle płonącego na kominie łuczywa. Twarz jego spoważniała nagle i westchnienie wyrwało się z piersi.

(C. d. n.).

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 24 stycznia, 1934 r.

Kalendarzyk. 24 stycznia, Sroda, Tymoteusza B. M.
25 stycznia, Czwartek, Nawr. św. Pawła Apost.
Wschód słońca g. 7 — 27 m. Zachód słońca g. 16 — 09 m.
Wschód księżyca g. 11 — 26 m. Zachód księżyca g. 4 — 23 m.

Ważne dla pracodawców.

Ustawa z dn. 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet Dz. Ustaw 65|24 poz. 636 w art. 6 rozdział Ii przewiduje, że każdy młodociany przed przyjęciem go do pracy winien przedłożyć pracodawcy świadectwo lekarza, wskazanego przez Inspekcję Pracy, że dana praca nie przekracza sił młodocianego.

Swiadectwa te są bezpłatne.

W związku z powyższem Inspekcja Pracy 59 Obwodu w Grudziądzu obwieszcza, że dla powiatu lubawskiego przeprowadza bezpłatne badania młodocianych dr. Jedlewski, nacz. lekarz Ubezp. Społecznych w Nowemmieście i to:

1. W każdą sobotę od 12 — 13-tej w gmachu Ubezpieczalni Społecznych w Nowemmieście.
2. W każdą środę od 14 — 15-tej po poł. w gmachu szpitala św. Jerzego w Lubawie.

Każdy pracodawca winien przed przyjęciem młodocianego do pracy skierować tegoż uprzednio do wyżej wskazanego lekarza dla zbadania.

Niestosowanie się do powyższego podlega karze grzywny od 50 do 250 zł względnie aresztu do 6 tygodni.

Inspektor Pracy.

Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych w Grudziądzu

podaje do wiadomości, że w niżej wyszczególnionych miejscowościach są wolne miejsca na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych:

1. **Pow. grudziądzki:** Swierkocin jedno miejsce z wyszynkiem i Radzyn jedno miejsce bez wyszynku.
2. **Pow. działdowski:** Jeglja jedno miejsce z wyszynkiem
3. **Pow. lubawski:** Chróśle, Gwiździny, Jamielnik i Rumienica po jednem miejscu z wyszynkiem.

Kandydaci, ubiegający się o koncesję na wyszczególnienie miejsca, winni wnieść w ciągu 30 dni od daty ogłoszenia niniejszego obwieszczenia do Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych w Grudziądzu odpowiednie podanie, do którego należy dołączyć świadectwo moralności, poświadczenie obywatelstwa, dowód rozporządzalności odpowiednim lokalem z rysunkiem i dowód uprzywilejowania, o ile kandydat należy do kategorji osób uprzywilejowanych.

Podanie o koncesję na sprzedaż napojów alkoholowych podlega opłacie stemplowej w wysokości 10 zł, a każdy załącznik 50 groszy.

Przy nadawaniu koncesji bezwzględne pierwszeństwo przysługiwać będzie inwalidom wojennym oraz wdowom i sierotom po inwalidach.

Kierownik Urzędu.

Ostrzeżenie przed oszustem.

Od pewnego czasu grasuje na Pomorzu oszust, niejaki Skowroński Stan., podający się za przedsta[illegible]wiciela firmy Sląski Dom Sanitarny „Hygiena" w Katowi[illegible] i polecający kompresy radoaktywne bez napisu jako [illegible] „Polrad" powyższej firmy. Posługuje się także prospektami i podziękowaniami tej firmy. Kompresy te są bezwartościowe i oszust wypożycza je na 10 tygodni za opłatą 15—20 zł, nie zgłaszając się wcale po ich odbiór. Ostatnio grasował w pow. toruńskim, gdzie podawał się za Skąpskiego z Torunia, to znowu za Dąbrowskiego z Bydgoszczy. Ostrzega się wszystkich przed oszustem, który w ten sposób okrada wymienioną firmę i naiwnych klientów W razie pojawienia się jego w jakiejkolwiek okolicy, należy bezzwłocznie powiadomić Policję.

Z miasta i powiatu.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Nowemiasto. Porządek obrad na posiedzenie Rady Miejskiej, które się odbędzie w piątek, dnia 26 stycznia rb. o godz. 18-tej (godz. 6-tej po południu).

1. Wybór 3 rewizorów Kasy Miejskiej
2. „ Komisji Sanitarnej
3. „ „ Budowlanej.
4. „ członków Rady Nadzorczej Dokształc. Szkoły Zawodowej.
5. Uchwalenie dochodów komunalnych na rok 1934|35 od opłat państw.
   a) od patentów na wyrób i sprzedaż trunków wódczanych i spirytusowych
   b) od patentów na sprzedaż trunków i przetworów wódczanych i spirytusowych.
   c) od podatku przemysłowego i handlowego.
6. Uchwalenie dodatków komunalnych na rok 1934|35.
   a) do podatku dochodowego
   b) do podatku gruntowego
   c) do podatku od nieruchomości
   d) do podatku od zaprotestowanych weksli.

Wieczór harcerski.

Nowemiasto. W ub. niedzielę tut. Koło Przyjaciół Harcerstwa urządziło „Wieczór Harcerski", na który złożył się urozmaicony program. Słowo wstępne wygłosił prezes KPH., p. mec. Domagała, witając wszystkich gości z p. Starostą na czele, i przedstawił znaczenie harcerstwa oraz wyjaśnił cel urządzenia imprezy, tj. aby umożliwić jak największej liczbie młodzieży harcerskiej wzięcie udziału w obozie harcerskim. Nastąpiły występy drużyn tut. środowiska: odegrano dobrze humoreskę „Pacjent nr. 1", jeden z druhów wygłosił wesoły monolog, był także taniec góralski, wykonany udatnie przez harcerki oraz doskonały duet harcerek. Dużo wesołości wywołał skecz pt. „Rapaport na ćwiczeniach". Zuchy odegrali komiczny obrazek scen.: „Kto pod kim dołki kopie..." Następnie odbyła się zabawa taneczna. W czasie przerw i do tańca przygrywało doskonałe trio jazzbandowe z Lubawy.

Ku uwadze rodziców.

Nowemiasto. Zwracamy uwagę rodziców, posyłających dzieci do Szkoły Powszechnej, ażeby zawsze usprawiedliwiali na piśmie nieobecność swych dzieci na lekcjach, gdyż w przeciwnym razie narażają się na karę w postaci mandatu karnego. Jak się dowiadujemy, w Starostwie leży podobno cały stos mandatów, wypisanych właśnie wskutek nieusprawiedliwionej nieobecności dzieci w szkole.

Z targu.

Nowemiasto. Wtorkowy targ był dosyć ożywiony, — zwóz produktów i drobiu liczny. Płacono za pół kg. masła 0,90—1 zł, mdl. jaj 1.50, kury 1.50—2.50, kaczki 2—3, — gęsi 3.50—4.50, indyki 4—5 — i za furkę torfu 3.50—5 zł.

Równocześnie na targowisku, przy średnim spędzie trzody i słabym ruchu, płacono: za bekony 30—33,—, świnie tłuste 34—36,—, prosięta 18—20,— za parę i cielęta 7—10 zł.

Listowi przyjmują tylko do 25 bm.

przedpłatę

„DRWĘCY"

na następny miesiąc, t.j. luty

Kradzieże.

Nowemiasto. W nocy z soboty na niedzielę nieznani sprawcy zakradli się do zabudowań p. Kirzeńkowskiego przy ulicy Wierzbowej i zabrali z garażu cały warsztat ślusarski, ponadto ze spichrza 5 skór kozich. Policja jest na tropie złodziei.

Nadmieniamy, że przed 2 i pół miesiącami skradziono p. K. części rowerowe.

W ostatnim czasie kradzieże są prawie na porządku dziennym, lecz zaledwie ich część dostanie się do prasy. Władze policyjne będą musiały wobec tego zwiększyć swą czujność, by obywatelstwo mogło mieć spokojne noce.

Omal nie pożar.

Lubawa. W ub. sobotę wiecz. wydarzył się tu wypadek, który byłby omal spowodował większy pożar. Wskutek krótkiego spięcia prawdopod. podniszczonych przewodów elektr. zajęły się łatwopalne materjały w domu p. Kansa. Na szczęście spostrzeżono ogień w czas, zdołano go stłumić, tak że nie wyrządził dużych szkód.

Za pobicie.

Lubawa. Przed Sądem Okręg. na sesji wyjazdowej jako oskarżony stawał Bazyli Ewertowski z Wałdyk. Akt oskarżenia zarzuca mu, że roku ub. pobił niej. K., który przechodził przez jego pole. Uderzony laską, okutą żelazem, przez głowę i ramię K. począł krwawić i zmuszony był udać się do lekarza. Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że został sprowokowany i laski użył w swej obronie. E. jest już starcem i krytycznego dnia pasł krowy na swem polu.

Po przesłuchaniu świadków, którzy złożyli obciążające zeznania dla oskarżonego, Sąd wydał wyrok, mocą którego skazał Ewertowskiego na 1 i pół roku więzienia, bez zawieszenia i poniesienie kosztów sądowych.

Z targu.

Lubawa. Ostatni poniedziałkowy targ był dość licznie obesłany. Płacono na ft. masła 1—1,10, mdl. jaj 1,50, kurczęta 80 gr, kury 1,60—2,— kaczki 2,50, gęsi tłuste po 65 gr za ft., zwykłe 3—3,50, indyki 4—6.—.

Za bekony przeciętnie płacono 30—31 zł, za tłuste świnie do 38 zł za ctr. żywej wagi, prosięta od 18—21 zł za parę, cielęta 7—9 zł za szt.

Walne zebranie SMP. m.

Mroczno. W niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 4 po połud odbyło się w sali parafjalnej walne zebranie SMP. m. przy udziale 25 członków i 6 gości, a wśród nich nowoprzybyły ks. wik. Ratke. Zebranie zagaił drh. prez. Pączkowski, witając zebranych, szczególnie przed kilku dniami do nas przybyłego ks. Ratke'go, obecnie wice-patrona. Po podaniu do wiadomości porządku obrad, odczytaniu protokółów, zdał szczegółowe sprawozdanie ustępujący zarząd, z którego wynika, że mimo kryzysu Towarzystwo nasze zdołało dużo dokonać. Stow. posiada własny sztandar, komplet umundurowań dla pocztu sztand. oraz naczelnika, orkiestrę mandolinową, składającą się z 4 mandolin i 2 gitar, tudzież należących doń nut, bibljotekę, składającą się obecnie z 126 tomów, dzięki naszemu ks. Patronowi, który podarował do naszej bibljoteki 50 książek różnej treści; różne rzeczy, jak lampy, kostjumy i przybory teatr., także i trzylampowy radjoaparat, który Stow. zakupiło ub. roku. Stowarzyszenie bierze czynny udział w pracach społecznych, samo urządza i staje do pomocy innym organizacjom przy urządzaniu akademij, przedstawień, obchodów, wieczornic etc. Po sprawozdaniu i ustąpieniu zarządu objął przewodnictwo ks. Patron, stawiając wniosek o udzielenie absolutarjum ustępującemu zarządowi, co zebrani burzą oklasków przyjęli. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli druh. F. Pączkowski — prezes, A. Witkowski — wice-prezes, W. Liszewski — sekr., A. Zubieniecki — skarb., A. Zagórski — gosp. i biblj., H. Zagórski — naczelnik. Nowemu zarządowi „Szczęść Boże" w dalszej pracy. Poczem przejął urzędowanie nowy zarząd, wyrażając swe podziękowanie za zaufanie. Po załatwieniu spraw lokalnych i przemówieniu ks. Ratke'go dh. Prez. zakończył zebranie hasłem „Gotów".

Chcą zakładać Krakusów.

Tuszewo. Wieś nasza słynęła w całym powiecie z głośnych i częstych awantur. Do ujemnego tego rozgłosu przyczynił się także w znacznej mierze dawn. „Strzelec" tut., składający się w większej części z elementów nieodpowiednich. Od niejakiegoś czasu obiega tu pogłoska i stara się mieszkańców urobić do założenia tu Krakusów.

Przedstawienie dzieci szkolnych.

Sampława. Dziatwa tut. szkoły powsz. urządziła w ub. niedzielę przedstawienie w sali Domu Parafj. Dzięki poświęceniu nauczycielstwa wystawiono Jasełka, oddane bardzo dobrze przez dziatwę szkolną. Impreza ta spotkała się z poparciem starszego społeczeństwa i rodziców.

Nominacja zast. urzędnika stanu cywilnego.

W. Bałówki. P. Jan Rochewicz, rolnik z W. Bałówek, został zamianowany zastępcą urzędnika stanu cywilnego na obwód Wielkie Bałówki.

Zatwierdzenie zastępcy obsz. dw. Ostrowite.

Ostrowite. Na stanowisko zastępcy przełożonego obszaru dworskiego Ostrowite zatwierdzony został p. Franciszek Sikorski, kierownik szkoły powszechnej w Ostrowitem.

Nominacja woźnego gminnego.

Wonna. Zstwierdzony został woźnym gminnym gminy Wonna p. Antoni Kleszewski z Wonny.

Z Pomorza

Burzliwe zebranie Z. Z. Z.

Działdowo. Bezrobotni, należący do Z. Z. Z., urządzili w sobotę, 20 bm. zebranie, które było bardzo burzliwe i byłoby doszło do ekscesów, gdyby temu nie było zapobiegło 4 na sali znajdujących się policjantów. Już na 2 dni przed zebraniem krążyły pogłoski, iż związkowcy zamierzają związek ten na tut. terenie rozbić z tego powodu, że osobnicy, dzierżący ster związku, namiętnie wśród członków N. P. R. agitowali, obiecując im — w razie przystąpienia do związku — pracę przy pogłębianiu Działdówki i wyższą taryfę płacy, czego nie dotrzymali. Zaraz na początku zebrania, zamiast trzymać się spraw, postawionych na porządku obrad, zamącono przebieg obrad w ten sposób, że związkowcy kierowali ataki przeciw członkom zarządu, zarzucając im różne sprawy niemoralne. Dopiero wskutek wkroczenia przedstawiciela policji opamiętali się i wysłuchali „referatu" krzykacza Lesisza ze zjazdu Z. Z. Z. w Poznaniu, na którym, według niego, Z. Z. Z. w Poznańskiem się świetnie rozwija, o czem świadczyła obecność 300 delegatów, a tylko 3 z Pomorza, tj. on, Mazgiewicz sekr. pow. i jeszcze 1 osobnik. Ciekawe tylko, kto im na zjazd dał pieniądze, gdyż związkowcy składek nie płacą. Uchwalili 2 rezolucje, w których od Magistratu i Starostwa domagają się pracy i zapłaty lub zamiast tego zapomogi w naturaljach oraz większej taryfy płacy i wezwali zarząd do oddania rezolucji u tych władz najpóźniej w poniedziałek pod groźbą dokonania samosądu na członkach zarządu, którzy swego czasu rozbili zebranie N. P. R., zwołane dla omówienia sprawy żołądkowej. Ładni to towarzysze ci związkowcy, którzy nie mają zaufania do wybranego przez siebie zarządu i domagają się wykonania uchwał groźbą mordobicia.

Z ruchu ludności m. Działdowa.

Działdowo. Dn. 1 bm. m. Działdowo liczyło 5454 dusz, w tem katolików 4671, ewangelików 758, prawosławnych 6, żydów 19. Przyrost i ubytek ludności przedstawia się następująco: urodzeń w r. 32 — 258, w r. 33 — 259, wypadków śmierci w r. 32 — 140, w r. 33 — 149, ślubów zawarto w r. 32 — 65, w r. 33 — 61. Miasto posiada 213 domów mieszkalnych.

Kradzież kur.

Jeleń. W ub. piątek w nocy skradli niepoznani złodzieje gosp. Orłowskiemu w Jeleniu 13 kur i koguta, tj. wszystko, co w kurniku się znajdowało. Wprost w zastraszający sposób powtarzają się w okolicy kradzieże drobiu. Należy się mieć na baczności przed tego rodzaju amatorami.

Nie wierzyć cygankom!

Grudziądz. Do mieszkania Franciszki Dąbrowskiej przyszła młoda cyganka, aby powróżyć. Nie przeczuwając podstępu cyganki, słuchała D. niemądrych bajek, w czasie których cyganka wyłudziła od niej 75 zł gotówką oraz inne rzeczy na spełnienie wróżby ogólnej wartości przeszło 200 zł, poczem ulotniła się.

Kronika kościelna.

Pelplin. J. E. Ks. Dr. Okoniewski mianował: wizytatorem Szkoły Organist. w Pelplinie Wik. Gen., prał. ks. Pawła Kurowskiego w Pelplinie; radcą duchownym b. dziekana ks. Franciszka Spitcę z Łobdowa; wizytatorem nauki religji szkół powsz.: ks. prob. Franciszka Wendę z Czarnowa w Toruniu (II. okr.); administratorem tymczasowym ks. wik. Józefa Grützmachera w Skórczu; sekretarzem gen. Tow. Czeladzi Katol. i Tow. Mężczyzn Katol. ks. sekr. gen. Wincentego Kolczyka w Pelplinie; kapelanem morskim (dodatkowo): ks. wik. Franciszka Bielickiego w Gdyni; wikarjuszami: ks. Jana Achtabowskiego, wik. z Golubia w Sarnowie; ks. Feliksa Borowskiego z Pelplina w Papowie Bisk., ks. Józefa Bystronia, wik. z Koronowa w Serocku, ks. Anastazego Fierka, wik z St. Kiszewy, w Łągu, ks. Franciszka Gliszczyńskiego, wik. z Swiecia, w Byszewie, ks. Walerjana Kabattka, wik. z Unisławia, w St. Kiszewie, ks. Stefana Kinkę, wik. z Boluminka, w Lubawie, ks. Stanisława Niklasa, wik. z St. Kiszewy w Unisławiu, ks. Stanisława Nowaka, wik. z Łęga, w Boluminku, ks. Klemensa Ponkę, wik. z Fordonu w Czersku, ks. Franciszka Przybisza, wik. z Czerska, w Fordonie; przeznaczył ks. ks. neoprezbiterów na wikarjat: ks. Franciszka Fierka do Matarni, ks. Pawła Guttmanna do Tczewa (św. Józef) jako III., Konrada Kamińskiego do Kurzętnika jako wik. ekspoz. w Gwiździnach, Ernesta Wohlfeila do Bysławia; zwolnił z obowiązków wikarjusza katedralnego: ks. sekr. gen. Ryczakowicza Zygmunta w Pelplinie.

Okropny wypadek przy saneczkowaniu.

Kartuzy. W Borczu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek przy saneczkowaniu. Ośmioletnia dziewczynka W. W., zjeżdżając na saneczkach, nadziała się na kij, który przeszedł przez kiszkę stolcową do brzucha i poranił kiszki.

W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala pow. w Kartuzach, gdzie dokonano operacji.

Stan chorej jest bardzo ciężki.

Więc znowu przestroga, aby więcej uważać przy saneczkowaniu. Rodzice, zwracajcie uwagę na wasze dzieci. Nieszczęście nie śpi!

Podjęli 1 miljon zł na fałszywe przekazy.

Warszawa. Władze sądowe rozesłały listy gończe za niejakim Janem Edwardem Gnatem, byłym urzędnikiem pocztowym w Warszawie, który wspólnie z Juljanem Malinowskim, fałszując przekazy, pobrali na nie ponad 1 miljon złotych. Oszustw tych dokonali w P. K. O. w Poznaniu i Krakowie.

RUCH TOWARZYSTW.

Walne zebranie T. C. L.

Nowemiasto. W czwartek, dnia 1 lutego rb. o godz. 14 odbędzie się w lokalu p. Rogowskiego Walne Zebranie Towarzystwa Czytelni Ludowych z poniżej podanym porządkiem obrad. Ze względu na ważność § 20 nowouchwalonego przez XXIV Sejmik Oświatowy w dniu 30 listopada 1933 r. w Poznaniu i z tem połączonej reorganizacji T. C. L. jest konieczna obecność jaknajwiększa ilość członków i sympatyków T. C. L., przedewszystkiem możliwie wszystkich P. P. prezesów i bibljotekarzy placówek wiejskich tutejszego okręgu. Wrazie niestawienia się na oznaczoną godzinę potrzebnej do powzięcia uchwał ilości członków, odbędzie się pół godziny później powtórne Walne Zebranie z tym samym porządkiem obrad bez względu na liczbę obecnych ze zastrzeżeniem tem, że nieobecni członkowie podporządkują się powziętym uchwałom.

Porządek obrad:

1. Zagajenie posiedzenia i odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania.
2. Wybór prezydjum obecnego zebrania.
3. Sprawozdanie zarządu za czas od 1 lipca do 31 grudnia 1933 r. i to: a) prezesa, b) sekretarza, c) bibljotekarza, d) skarbnika.
4. Stwierdzenie stanu kasy po dzień 31 grudnia 1933 r. i udzielenie Zarządowi absolutorjum.
5. Odczytanie i przedyskutowanie nowego statutu T. C. L. i odnośnych wskazówek.
6. Wybór członków Komitetu Okręgowego (koła) na przyszłe 3 lata.
7. Wolne wnioski.
8. Zamknięcie posiedzenia.

Nowemiasto, dnia 24 stycznia 1934 r.

Klara Suchocka, sekr. St. Piotrowski, prezes.

Nowemiasto. W środę, dnia 7 lutego o godz. 5 po p. w lokalu p. Pawłowskiego odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Cechu Piekarskiego z następującem programem:

1. Zagajenie. 2. Odczytanie statutów wyborczych. 3. Przeprowadzenie wyborów.

W razie nieprzybycia wymaganej ilości członków, drugie zebranie odbędzie się 30 minut później. Uchwały tego zebrania są prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Zarząd.

Nowe olbrzymie oszustwo bankowe we Francji.

Aresztowanie dyrektora Banku urzędników. 200 miljonów strat. — Krwawe rozruchy w centrum Paryża.

Paryż, 23. I. Nowa afera ponad 200-miljonowego oszustwa, w związku z którą aresztowany został dyrektor Banku urzędników George Alexandre, przybiera z godziny na godzinę coraz bardziej sensacyjny charakter.

Kilku najwyższych dygnitarzy Legji Honorowej, którzy należeli do Rady nadzorczej Banku urzędników, zdaje się być skompromitowanych.

Ostatnio doszło znów do krwawych rozruchów w centrum Paryża.

Paryż. Blisko 800 osób aresztowanych, kilkadziesiąt rannych, setki drzew wyłamanych, pogruchotane kioski, ławki i kraty żelazne, oto bilans rozruchów ulicznych, które trzymały ostatniej nocy w napięciu główne dzielnice Paryża.

Podwyższenie emerytury Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wniesienie ustawy do Sejmu.

Rząd wniósł do Sejmu nowelę do ustawy o honorowem dożywotniem uposażeniu Prezydenta Rzplitej. Nowela ta jest dostosowaniem emerytury Prezydenta do nowej ustawy uposażeniowej. Ustawa orzeka, że ustępujący Prezydent otrzymuje **uposażenie dożywotnie w pełnej wysokości grupy I uposażenia zasadniczego funkcjonarjuszów państwowych, a wdowa i sieroty pobierają zaopatrzenie emerytalne**, obliczone w stosunku do uposażenia honorowego. Obecnie więc uposażenie **to będzie wynosić 3000 zł** miesięcznie. Nowela wchodzi w życie z dniem 1-go lutego 1934 r. i stosuje się również do honorowego uposażenia i zaopatrzeń emerytalnych, wypłacanych do dnia jej wejścia w życie na podstawie ustawy z r. 1923.

Księżom nie wolno współpracować z „Ilustr. Kurjerem Krakowskim".

Kraków. W Krakowskiej Kurji Metropolitlanej pojawiło się następujące oświadczenie:

„Opierając się na kanonie 1.386 prawa kanonicznego, zakazujemy kapłanom umieszczania artykułów i korespondencyj i wszelkiej współpracy w dzienniku „Ilustrowany Kurjer Codzienny".

Opublikowany tutaj przez ks. metrop. Sapiehę zakaz współpracy duchownych w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" wywołał nadzwyczajne wrażenie.

Katolicka opinja w Polsce z ulgą przyjmuje do wiadomości to rozporządzenie, którego dawno oczekiwała.

Jest rzeczą znamienną, że do dnia dzisiejszego ani wydawnictwo ani redakcja „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" nie odpowiedziała na ten zakaz ani jednem słowem.

Wdowie po dyrektorze Halperinie chodzi przedewszystkiem o miljony.

Grudziądz. Pod sensacyjnym nagłówkiem prasa stołeczna pobudza fantazję swych czytelników i potęguje jej dalszą uwagę, że rodzina tragicznie zmarłego dyrektora Halperina sprzeciwia się kategorycznie wydaniu jedynego dziecka Halperina, które po rozejściu się małżonków zostało mu przyznane. Powyższe wiadomości są w tem ujęciu sprzeczne z faktami, nieścisłe i grubo przejaskrawione.

Wdowa po dyr. H. wyszła bowiem przed kilku laty ponownie zamąż i zamieszkuje obecnie w Krakowie. Dnia 15 bm. przybyła ona do Grudziądza w towarzystwie zamieszkałego w Warszawie brata tragicznie zmarłego, ażeby w porozumieniu i za zgodą rodziny H. zlikwidować wspaniałe urządzenie willi jej b. męża, a gmach, zawierający kilkanaście pokoi, sprzedać lub też wydzierżawić.

Halperin uchodził za człowieka bardzo bogatego, lecz narazie nie stwierdzono jeszcze, ile miljonów pozostawił i gdzie kapitały swe ulokował. Walka o dziecko w powyższych warunkach jest tylko pewnego rodzaju formalnością. Chodzi o miljony. Chcąc bowiem uzyskać prawo do swej rodzonej córeczki, matka wystąpić musi z odpowiednim wnioskiem, co też jest główną przyczyną jej chwilowego powrotu do Grudziądza.

Co do dalszych losów fabryki „Pe-Pe-Ge", to dyrekcja przedsiębiorstwa ogłosiła komunikat, w którym podaje, że po śmierci prezesa zarządu Halperina żadne zmiany w przedsiębiorstwie nie nastąpią i że fabryka będzie nadal utrzymana w ruchu.

Kongres przyjął ustawę monetarną.

Waszyngton. Kongres przyjął bez poprawek część projektu ustawy monetarnej, przekazującej rządowi zapas złota z rezerw federalnych. W czasie debaty Luce oświadczył, że certyfikaty złote są w rzeczywistości „aktami zejścia", świadczącemi, że federalne zapasy złota są pogrzebane w piwnicach skarbca.

Kongres odrzucił poprawkę, zabraniającą transferu złota nacjonalizowanego do banków międzynarodowych.

Debata nad poszczególnemi artykułami projektu ustawy monetarnej przeciągnęła się z powodu złożonych poprawek. Mimo to jednak przywódcy demokratyczni i republikańscy są zdania, iż przyjęcie projektu jest pewne.

Unieważnienie wyborów.

Z Wielkopolski donoszą, iż wydział powiatowy w Trzemesznie uchwalił unieważnić wybory samorządowe w Trzemesznie, Gołębicach, Pakości i Strzelnie.

W miastach tych, jak wiadomo, (z wyjątkiem okręgu II Trzemeszna), listy obozu narodowego zostały unieważnione, wskutek czego wszystkie mandaty przypadły bez głosowania liście BB. nr. 1. Ponowne wybory dadzą wreszcie wyraz istotnym nastrojom ludności.

Wielkie uroczystości religijne w Przemyślu.

Ingres Biskupa ordynarjusza oraz konsekracja ks. Biskupa Sufragana.

Przemyśl. W niedzielę odbyła się w Przemyślu uroczystość ingresu tamtejszego biskupa ordynarjusza, ks. Franciszka Bardy oraz konsekracji ks. biskupa sufragana przemyskiego, ks. Wojciecha Tomaki. Uroczystość ta była potężną manifestacją religijną nietylko dla diecezji przemyskiej, ale całej Małopolski.

O godz. 8.15 odprawił Mszę św. w kościele OO. Franciszkanów ks. prof. Głodowski, poczem wyruszyła do katedry uroczysta procesja. Kroczący pod baldachimem biskup Barda udzielał błogosławieństwa wiernym swej diecezji.

U wrót katedry procesja zatrzymała się i nowego pasterza wprowadził do świątyni ks. metropolita Twardowski, wręczając mu klucze, symbol władztwa nad diecezją oraz na tacy chleb i sól. Następnie odprawiono przepisane rytuałem modły i wprowadzono biskupa ordynarjusza do ołtarza. Ks. Santałowski odczytał bullę papieską o mianowaniu ks. bisk. Bardy biskupem przemyskim, którą to bullę po polsku odczytał wiernym ks. Opaliński.

Z kolei ordynarjusz diecezji objął tron, powitany uprzednio przemową ks. biskupa sufragana Tomaki, poczem duchowieństwo składało hołd biskupowi przez ucałowanie pierścienia z relikwją.

Biskup Barda wygłosił kazanie, polecając wiernym trwanie w zasadach katolickich, a po kazaniu udzielił zebranym błogosławieństwa.

O godz. 10-tej wyszła uroczysta Msza pontyfikalna, podczas której odbył się obrzęd konsekracji ks. biskupa sufragana Tomaki wśród odpowiedniego ceremonjału, przewidzianego w liturgji. W stallach i prezbiterjum zajęli miejsca liczni przedstawiciele Episkopatu; Ks. metrop. Twardowski (Lwów) i książę metrop. Sapieha (Kraków), ks. biskup Lisowski, ks. biskup Komar (Tarnów), ks. biskup Rospond (Kraków), ks. biskup Raziak (Lwów) oraz biskupi grecko-katolickiego obrządku: ks. Kocyłowski i ks. Łakota. Z władz cywilnych pierwsze miejsce zajął w krzesłach woj. lwowski Belina-Prażmowski, pozatem było reprezentowane całe niemal duchowieństwo diecezji przemyskiej oraz reprezentanci kleru z innych diecezyj. Wśród osobistości i dygnitarzy cywilnych byli obecni m. in. gen. Głuchowski, gen. Wieroński, starosta Remiszewski i komisarz rządu m. Przemyśla Chrzanowski.

Udział wiernych był tłumny.

Wstrząsająca katastrofa w Bydgoszczy.

Spadająca z wysokości około 20 m. figura cementowa wraz z częścią ściany uderzyła w głowy przechodniów. Ofiarą strasznego zajścia padły 3 osoby.

Bydgoszcz. Krew mrożący w żyłach wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym w godzinach przedwieczornych, którego ofiarą padły 3 osoby.

W czasie największego ruchu ulicznego, około godziny 6-tej przed wieczorem przy ulicy Gdańskiej urwała się nagle część muru, utrzymująca linję architektoniczną budynku, wraz z cementową figurą ornamentacyjną. Cegły, spadające wraz z figurą z wysokości około 20 metrów, ugodziły trzech przechodniów, z których dwóch padło bez przytomności na ziemię. Trzecia natomiast ofiara wypadku — pewien mężczyzna, którego nazwiska nie ustalono, wsiadł natychmiast w taksówkę i odjechał w nieznanym kierunku.

Natychmiast przybyła na miejsce karetka pogotowia ratunkowego, przewiozła nieszczęśliwych do szpitala miejskiego, gdzie stwierdzono, iż rannymi są: 25-letni nauczyciel szkoły powszechnej na Jachcicach, Jan Kranz oraz 16-letnia Irena Mądrowska, córka robotnika Wojciecha Mądrowskiego, zatrudnionego w garbarni Buchholza.

Lekarz na miejscu stwierdził w obu wypadkach złamanie podstawy czaszki. Stan obu nieszczęśliwych ofiar tragicznego zajścia okazał się beznadziejny.

Właściciel domu p. Ostrowski, współwłaściciel fabryki obuwia Behring, ubezpieczony jest od odpowiedzialności cywilnej od spowodowanych wypadków w obrębie swej nieruchomości. Wypadek spowodowany został wadliwą budową krawędzi oraz niedozwolonem przymocowaniem do tej ściany — ciężkiej figury cementowej. Jaki jest stopień winy właściciela domu, wykaże śledztwo.

Dzisiaj w nocy około godz. 3-ciej zmarł, nie odzyskawszy przytomności — Jan Kranz. 16-letnia Irena Mądrowska zmarła dzisiaj, o godz. 8 min. 30 rano.

Wieść o strasznej katastrofie przy ul. Gdańskiej lotem błyskawicy rozeszła się po całem mieście, wywołując przygnębiające wrażenie.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dnia 25. 1. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Muzyka lekka z płyt. 12.35 XII-ty koncert Szkolny z Filharm. Warsz, 15.40 Płyty. 16.40 „Przegląd Czasopism kobiecych". 16.55 Koncert, 17.50 Kącik dla młodzieży wiejskiej". 18.00 Odczyt pt. „Zagadnienie handlu wewnętrznego w Polsce". 18.20 Słuchowisko „Margrabia" Kisielewskiego. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Komunikat śniegowy ze Lwowa. 19.43 Wiad. sport. 19.47 Dz. Wiecz. 20.00 Tr. z Poznania "Missa Papae Pii XI. „Witolda Maliszewskiego, koncert w wyk. Chórów oraz Ork. Symf. Opery Poznańskiej z udz. solistów. 20.35 „Skrzynka poczt. tech.". 21.00 Tr. z Teatru „La Scala" w Medjolanie opery Donizetti'ego „Favorita".

Piątek, dnia 26. 1. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Płyty. 15.40 Koncert. 16.40 Przegląd Wydawnictw. 16.55 Koncert kameralny. 17.25 Recital śpiew. 17.50 „Książka rolnicza". 18.00 Odczyt dla nauczycieli pt. „Rola nauczyciela w dziedzinie kultury muzycznej". 18.20 Muzyka taneczna. 19.20 Dokąd jechać w święto? 19.25 Felj. 19.40 Wiad. sport. 19.43 Komunikat śniegowy z Krakowa. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert Symf. z Filharm. Warsz. W przerwie: 21.00 felj. literacki. „Młodzież w oczach dwóch pokoleń literackich". 22.40 Muzyka taneczna.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 23. 1. 1934 r.

Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	58— 60
Tuczone mięsiste	50— 54
Nietucozne, dobrze odżyw. starsze	40— 44
Miernie odżywione	36— 38
Krowy:	
Tuczone pełnomięsiste	56— 64
Wytuczone mięsiste	46— 52
Nietczuone, dobrze odżywione	36— 40
Miernie odżywione	26— 30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięciste	58— 62
Tuczone mięsiste	52— 56
Nietuczone, dobrze odżywione	44— 48
Miernie odżywione	36— 40
Młodzież:	
Dobrze odżywione	36— 40
Miernie odżywione	34— 36
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	60— 64
Tuczone cielęta	52— 58
Dobrze odżywione	46— 50
Miernie odżywione	40— 44
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	66— 76
Tuczone starsze skopy i maciorki	60— 64
Dobrze odżywione	00— 00
Swinie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	78— 82
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	74— 76
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	70 – 72
Mięsiste ponad 80 kg. żywej wagi	66— 68
Maciory i późne kastraty	66— 76

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 23. 1. 34 r.

Dolar 5.52 (Bank Polski płaci); frank. francuski 34.86; frank szwajcarski 171.80; funt szterling 27.75; marka niemiecka 210; szyling austrjacki 98; korona czeska 25.25.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 23. 1.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiału	14.50—14.75
Pszenica	18.00—18.50
Owies	11.75—12.00
Jęczmień browarowy	15.00—15.75
Mąka żytnia	19.50- 21.00
Mąka pszenna 65 proc.	26.25—30.25
Otręby żytnie	10.25—11.00
Otręby pszenne	10.75—11.50
Groch Victoria.	23.00—26.00
Groch Folgera	20.00—23.00
Rzepak	45.00—46.00
Gorczyca	33.00—35.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.